№. 205. w Wtorek dnia 3. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 2. Września. — Dotychczasowy czwarty wyższy nauczyciel przy król. gymnazyum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, profesor Schoenborn, posuniętym został na trzeciego wyższego nauczyciela przy rzeczonym zakładzie.

Berlin, d. 1. Września. — Pruski Staatsanzeiger zamieścił w dodatku spis kolei żelaznych w państwie pruskiem. W końcu roku 1849. było wogóle oddanych kolei żelaznych do użytku publicznego 23, długości 383 mil. Obecnie pracują nad 6 nowemi kolejami żelaznemi, a mianowicie nad koleją wschodnią, westfalską i saarbrücką, kosztem rządu, a kosztem towarzystw prywatnych, z Aachen do Düsseldorfu, z Ruhrort do Gladbach. Po ukończeniu tych torów, pruskie koleje żelazne wynosić będą 440 mil długości.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Austrya żąda za wystawienie silnego korpusu obserwacyjnego w Voralbergu od rządu wirtembergskiego zwrotu wyłożonych na ten cel znacznych pieniędzy. Likwidacya ta w nie mały kłopot wprawiła rząd wirtembergski, ponieważ nie ma nadziei, ażeby sejm, który się ma po raz trzeci zgromadzić do obrad nad konstytucyą, zechciał zezwolić na budżet, który ma opędzić wydatki silnego korpusu austryackiego. Przy téj sposobności wyjdzie na jaw, że rząd wirtembergski zażądał przeciw własnemu krajowi pomocy zagranicznéj, a teraz przymuszonym będzie dać odmowną odpowiedź, co do zwrotu pieniędzy wyłożonych przez rząd austryacki na korpus wojska.

Anglia.

Londyn, d. 26. Sierpnia. — Poseł rossyjski, baron Brunow, wyjechał na 6 tygodni do Petersburga. Poraz pierwszy to Brunow oddala się z posady swojéj, którą przez 12 lat dzierzy. Times korzysta z okoliczności téj i czyni uwagi pochlebne nad dyplomatą rossyjskim. Od Lutego 1848, powiada ona, zostawała polityka rossyjska w ciągłéj sprzeczności z polityką gabinetu St. James. Trudnem było zadanie posła rossyjskiego na dworze królowéj Wiktoryi, aby okropności wojny powszechnéj od Europy odwrócić, któraby wykonanie ukazów cara jego sprowadzić było mogło. Baron Brunow zadanie to przewybornie rozwiązał. Potrafił on dopiąć celu swego przeplatając stateczność grzecznością, bez wzbudzenia niepotrzebnego uczuć oburzenia. Noty jego względem nieszczęsnego sporu greckiego uważane będą zawsze jako dzieła mistrzowskie w swoim rodzaju. — Królowa spodziewana jutro z powrotem z Osborne do Londynu. Nie będzie tu jednakże bawić, tylko dotknie stolicy w przejeździe do Szkocyi. — Układy przedwstępne we względzie stosunków pocztowych pomiędzy Anglią z jednéj a Szwecyą i Norwegią z drugiéj strony zostały wczoraj podpisane. Główny przedmiot układu tego stanowi zniżenie znaczne opłaty pocztowéj; przyprowadzenie tego do skutku zawdzięczamy jedynie usilnéj czynności poczmistrza jeneralnego, lorda Clanricarde. Szczegóły ugody owéj zostaną dopiero po nastąpionéj ratyfikacyi ogłoszone. — Globe kładzie jeszcze raz ze względu na Szlezwig szczególniejszy przycisk na twierdzenie, że związek niemiecki niema prawa troszczyć się w jaki bądź sposób o stosunki kraju związkowego z prowincią do związku nienależącą. Dla dowiedzenia tego przytacza Globe miejsce z książki Dra Travers Twiss, który jak widać w Anglii wciąż jeszcze uchodzi za wyrocznią w sprawie Szlezwigu i Holsztynu. — Wiadomości najnowsze w sprzęcie kartofli w Irlandyi brzmią w ogóle mniéj zatrważająco; najgorszy podobno jest w Ballinasloe, Dundalk, Monaghan, Donegal i Derry; z Belfast zaś nadchodzą pomyślniejsze doniesienia. Pod względem choroby kartofli zrobiono tam podobno postrzeżenie, że na polach mocno zielskiem zarosłych ani łęty ani korzenie od takowéj nieucierpiały; a więc niepilni i niepracowici gospodarze najlepiéj wyszli.

Francya.

Paryż, d. 28. Sierpnia. — Ministrowie odbyli radę pod przewodnictwem wiceprezydenta rzpltéj, na któréj zajmowano się okólnikiem poufnym, który ma być wysłany do 86 prefektów, z powodu obrad toczących się w radach jeneralnych. Okólnik ten przesłanym będzie telegrafami.

Druga dywizya floty morza śródziemnego przybyła do Cherbourga.

Według prywatnych korespondencyi z Metz, ludność tameczna milczeniem, gwardya narodowa okrzykiem: niech żyje rzplta! wojsko: niech żyje prezydent! witali L. Napoleona. Podczas przeględu widziano w orszaku prezydenta wielu wyższych oficerów pruskich. Prezydent połajał oficerów gwardyi narodowéj, że wołali niech żyje rzplta, nazywając to pouczaniem go i napomnieniem. Jeden z oficerów odpowiedział: panie prezydencie! Nie jest to napomnieniem lub pouczaniem z naszéj strony prezydenta, tylko prawym okrzykiem i okazaniem uniesienia, na widok pierwszego urzędnika rzeczypospolitéj.

Biskup w Nancy pamiętając, ileż to władzcom w przeciągu 60 lat składano uroczystych uszanowania dowódów, przemówił do prezydenta: religia nakazuje nam posłuszeństwo władzy i modły za tych, którzy ludami rządzą. Podwójny ten obowiązek posłuszeństwa i modłów za wybrańca ludu francuzkiego jest naszemu sercu miłą rzeczą, ponieważ w wielkiéj manifestacyi 10. Grudnia wyraźnie zrządzenie opatrzności dojrzeliśmy i ponieważ władza, którą zlano na synowca cesarza obroniła społeczny porządek przeciw okropnéj anarchii. Jakikolwiek los tobie zgotowany książe, piękną zawsze kartę zajmiesz w dziejach. — A jeżeli, jak się spodziewamy, w gigancкiéj walce porządku przeciw anarchii chrześciańska cywilizacya w Europie ostateczne odniesie zwycięztwo, wówczas potomność wspominać będzie z wdzięcznością udział pełen sławy, który brałeś w tym tryumfie ludzkości. — Prosić będziemy Boga, aby spełnił wszystkie twoje życzenia, przekonani, że te życzenia nie będą miały innego celu, jak szczęście Francyi, i że sam pragniesz tego szczęścia od religii, która jedynie posiada tajemnicę do niego.

Rosyjska dyplomacya ma sławę dotychczas najzręczniejszéj. Z położenia rzeczy i dążności dworów wszystkich, pomysły rosyjskie najlepiéj są przyjmowane i popierane. Jest to ekstrakt konserwatyzmu i zgody między dworami. Zaprawdę, dyplomacya rosyjska jest najruchliwszą w całéj Europie, która pracuje ze skutkiem. Jenerał Lahitte powiedziałby wiele o téj czynności, gdyby zechciał. Od czasu interwencyi Rosyi w Węgrzech nie masz wypadku politycznego, do któregoby się rząd carski nie mieszał. Dotąd miał współzawodnika tylko w Anglii, a od chwili, kiedy lordowi Palmerstonowi zarzęczono, że Rosya w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj tylko drogą dyplomatyczną interweniować będzie, i ten ostatni przeciwnik pozostawił Rosyi pole otwarte do działania. Rosya nadaje ton sprawom niemieckim i nie masz tygodnia, w którymby z Rosyi nie nadchodziła jaka nota dyplomatyczna do Niemiec. I na wczorajszém posiedzeniu rady gabinetowéj w Paryżu pod przewodnictwem wiceprezydenta, przedłożył minister spraw zagranicznych Lahitte notę rosyjską, dotyczącą spraw niemieckich. Rosya oświadcza, że jéj się uda pogodzenie Prus z Austryą i nastręcza siebie na pośrednicka, w sprawie pomiędzy Niemcami a Danią. Rząd carski ma to przekonanie, że ma sposób do pogodzenia Wiednia z Berlinem. Nie chce atoli żadnego kroku czynić, bez zasięgania rady Francyi i Anglii, gdyż działanie familijne i zgodne w tych czasach najpomyślniejsze wydawać może owoce dla dynastyi. Powiada, że sprawę holsztyńsko-szlezwicką nie trzeba rozłączać od sprawy niemieckiéj, ale ją ryczałtowo rozwiązać. Lahitte kilka razy głos zabierał, popierał zdania rosyjskiego gabinetu i sądził, że trzeba wniosek rosyjski przyjąć, jeżeli za nim się oświadczy Anglia. Inni ministrowie z wiceprezydentem byli za odłożeniem téj rzeczy do przyjazdu prezydenta. Nie ulega wątpliwości, że Ludwik Napoleon oświadczy się za zdaniem ministra spraw zagranicznych, a więc za Rosyą.

Po śmierci Ludwika Filipa różne tu chodzą wersie o stanowisku, jakie zajmie rodzina orleańska. Ludwik Filip był za porozumieniem się starszéj z młodszą linią Burbonów. Pomysłowi temu oparła się płeć żeńska familii

orleańskiéj i książe Joinville. Thiers wprowadził myśl oświadczenia się za przedłużeniem władzy L. Napoleonowi na lat dziesięć i przeciw zlaniu się dwóch familii burbońskich. Książe Joinville odparł na to Thiersowi, że skoro się poprze prezydenta, ten niezaprzestanie na dziesięciu latach prezydentury i starać się będzie o utrzymanie władzy nadal, dla tego byłóby nierozsądkiem popierać L. Napoleona. Uważał, że lepiéj będzie, jeżeli podczas wyborów w r. 1852. poda się na kandydata prezydentury, a raz wybrany, potrafi przysposobić tron hrabiemu Paryża. Plan ten zwalczał Thiers, jako niewykonalny, i z tem zdaniem zgadzał się były król i rodzina. Joinville nie zmienił atoli swego planu i chce go wykonać, przez co powstanie rozdwojenie w stronnictwie orleańskiém.

Paryż, d. 29. Sierpnia. — (Drogą nadzwyczajną.) Prezydent rzeczypospolitéj wrócił wczora wieczorem do Paryża. Mówią, że dla tego tak się spieszył, ażeby uprzedzić wszelkie manifestacye.

Wczora wieczorem aresztowano 37 osób za mowy przeciw prezydentowi. Zapytani dzisiaj, powiadają, że ich policya aresztowała za prawny okrzyk: niech żyje rzeczpospolita!

Lamartina obrano jednogłośnie prezesem rady jeneralnéj w departamencie Saony i Loary. Jego mowa znakomita wywarła wrażenie. Na zakończenie powiedział: prezydent rzeczypospolitéj wyrzekł w Lionie uwagi godne zdanie, które wszystkie stronnictwa uważają za przeciwne konstytucyi, a zarówno, według naszego przekonania, oddala się od jego obowiązku, jak od jego zamiaru, rezygnacyi i wytrwałości. Oby rady jeneralne mu odpowiedziały, powtarzając ten sam okrzyk w imieniu kraju, z małą zmianą: uszanowanie przed prezydentem rzeczypospolitéj, popieranie jego rządu i wytrwanie w konstytucyi poprawionéj wyłącznie w duchu konstytucyi.

Débaty i La Patrie zachęcając fabrykantów paryskich do przesełania swoich wyrobów na wystawę londyńską w r. 1851 piszą »Jeszcze jeden nastręcza się powód dla przemysłu francuzkiego do wysełania wyrobów swoich na wystawę londyńską, gdzie jak wiadomo, rząd podejmuje się transportu gratis. Pomysł wystawy powszechnéj tak jest zgodny z duchem czasu, że zaledwo ogłoszony, już go inne narody starały sobie przywłaszczyć. Stany zjednoczone kraj przedsiębiorczy, który nigdy nie chce pozostać za Europą, utworzyły nowy projekt, którego wykonanie złatwością przyjdzie fabrykantom. Nie żądają już Amerykanie, aby wyrabiano na ich wystawę osobną, ale tylko czynią wybór zpośród nadesłanych do Londynu w przekonaniu, że to jest sposób zebrania kolekcyi najciekawszéj. Niejaki p. John Jay Smith, podał projekt i postanowił go wykonać, a przybywa do Europy z takiemi świadectwami, że projekt jego za narodowy uważanym być może. Minister s. z. Ameryki północnéj, gubernator Stanów Nowego-Yorku, mer miasta Nowego-Yorku i mnóstwo innych znakomitych osób, polecają go publiczności. Wystawa Amerykańska odbędzie się 1852 r., nie wyznaczono jeszcze na nią miasta, zdaje się wszakże, że to będzie Nowy-York, Filadelfia albo baltimore. Przedsiębiorca naczelny p. John Jay Smith, zapłaci koszta przewozu a czy wyjdzie czy też straci na przedsiębiórstwie do niego już należy. Znając dobrze ludzi handlowych, ofiaruje kaucyą, którą każden może odebrać w razie zniszczenia lub uszkodzenia jego fabrykatu. P. John Smith rachuje na zwiedzających wystawę, bo wejście będzie za biletem i podejmuje się nawet fabrykantom na ich rachunek sprzedawać towary według ceny oznaczonéj. W ten sposób wystawa amerykańska będzie miała cechę Bazaru.«

— Gwałtowne deszcze, które w ostatnich czasach padały we Francyi, wywołały niespokojność o żniwa. Dotychczas wszelako straty pokazują się mniéjszemi niżeli sądzono, w ogólności urodzaje nie są ostatnie. W Anglii żniwa wypadają niepomyślnie panuje ciągle dżdżysta, zboże idzie w górę i od zagranicy coraz więcéj go żądają, urodzaj daleko mniejszy niżeli roku zeszłego.

Wczorajszy pociąg kolei żelaznéj paryzko-belgijskiéj wyskoczył nagle tuż pod miastem Douai z kolei tak gwałtownie, że lokomotywa wpadła na wagony piaskiem naładowane na boku stojące. Skutkiem tego wywróciło się kilka wozów, a z podróżujących nie mała liczba rany odniosła. Co było przyczyną wyskoczenia lokomotywy, niewiadomo jeszcze.

Rola emigracyi polskiéj w Turcyi, wykazuje jaki użytek osiągnęłaby Turcya gdyby była przyjęła projekt pułk. Zamojskiego założenia szkoły wojskowéj dla Polaków. Podług tego dziennika, armia turecka staje się coraz lepszą. Sir Cannig, ambassador angielski w Stambule, ma starać się o otworzenie wolnego portu na morzu Adryatyckiem który mógłby rywalizować z Tryestem. Ma być na to obrona nie Skutari, lecz jeden z punktów ujścia rzeki Kotary, Saturina albo Klek. Listy ze Stambułu z d. 29 Lipca i 4 Sierpnia donoszą, że stu kilkudziesięciu Polaków umieściło się już w Turcyi, czy to w wojsku czy w fabrykach, bankach, rzemiosłach itd., reszta, znudzona pobytem w Szumli, zażądała paszportów za granicę. Porta zapytała ambassadorów francuzkiego, angielskiego i amerykańskiego, czy wydadzą wychodźcom potrzebne paszporta; a gdy ci oświadczyli iż są bez instrukcyi w tym przedmiocie, odwołała się bezpośrednio do ich dworów. Porta uwiadomiła nadto o całym interessie Austryą i Rosyą, z zapytaniem czy na wyjazd emigrantów zezwolą. Polacy źle zrobią kiedy opuszczą Turcyą. Francya ich nie przyjmie, w Anglii nie znajdą ni zasiłku ni utrzymania; będą więc musieli udać się do stanów zjednoczonych. Bolesném jest że po tylu doświadczeniach, Polacy nie rozumieją jeszcze swego interesu. Kiedy wychodźcy we Francyi, zmuszeni nędzą, udają się do Turcyi, niedoświadczeni wychodźcy w Szumli, odpychając zdrową radę Czajki, chcą się rzucić do Francyi i Anglii. Jenerał Bem uczy się pilnie języka tureckiego, w nadziei że w listopadzie dostanie komendę. Węgrzy wracają coraz liczniéj do kraju, a Polacy zostają jako ofiary.

Listy z Odessy z d. 22. Lipca mówią o składkach na Jugo-Sławianów nakazanych przez Rosyą po całym kraju, nakształt podatku Wszystkie dzienniki rosyjskie, zacząwszy od Pszczoły północnéj aż do Nowin kazańskich, zachęcając z zapałem do składek, sławią arcybiskupa Rajaczyca i jenerała Kniczanina. W Odessie heteria grecka, kierowana przez Aymilowa i Palaousowa, rozrzuca pisma w których nazywa Turków Janczarami, którzy piją krew bulgarską; wystawia ona źle świadłą łagodność Omera Paszy i wzywa interwencyi rosyjskiéj. Mówią że oficer rosyjski Marczaudskoy, syn naturalny ks. Naryszkina, a lubiony przez Cesarza Mikołaja, został wzięty do niewoli tureckiéj w Bulgaryi. Podług jednych, miał się on otruć, a podług drugich, ma zostawać w niewoli pod przybranym nazwiskiem. Pułki rosyjskie które biły się w Węgrzech posłane zostały na Kaukaz; na ich miejsce przyjdą pułki z głębi Rosyi Jen. Duchamel wymógł na Porcie pozwolenie bawienia w Wołoszczyznie dla Obrenowicza, którego odmówił mu dawniéj Achmed Effendi. Rosyanie w Bukareszcie sławią zdolność i bogactwo Obrenowicza, a wystawiają nieudolność Kara Georgewicza, którego radziby zrzucić z tronu jako wiernego Turcyi. Austrya stara się ciągle o pozyskanie prowincyi rumańskich. Znosi się już z Prusami w zamiarze ukolonizowania tych prowincyj przez Niemców. P. Spitsbon, ajent pruski przebiegł potajemnie w tym celu całą Mołdo-Wołoszczyznę.

Włochy.

Rzym, dn. 15. Sierpnia. — Dziennik Messagiero modenese zamieszcza korespondencyą, z któréj miejsce następujące wyjmujemy. Utworzoną została nowa kongregacya z poleceniem, aby się zajęła wypełnieniem motu proprio z d. 21. Września 1849. Nie podlega wątpliwości, że akt tak uroczyście ogłoszony, dyplomacyi oznajmiony, przez zgromadzenie narodowe francuzkie i dzienniki barw wszelkich wyjaśniony stanowić ma podstawę nowego porządku rzeczy. Kongregacya ta składa się z kardynałów Antonelli, Marini i Altieri, którzy do komisyi rozwiązanéj należeli, z Mertela, audytora przy santa rota, Bottolego, adwokata fiskalnego i Giasantego, ministra sprawiedliwości i łaski. Zdaje się, że władza administracyjna, która z początku konsultą państw nazywać się miała, otrzyma teraz nazwę nieustającéj rady finansowéj. Daléj zdaje się, że radzie państwa nie będzie wolno zgromadzać się i posiedzeń regularnych odbywać, ale jedynie służyć będzie rządowi prawo zwoływania jéj od czasu dla zaciągnięcia rady w przypadkach ustawodawstwa. Zapewniają, że znów pojawił się projekt podzielenia państwa rzymskiego na cztery dzielnice, i że wykonanie jego wstrzymywał dotąd jedynie opór stawiany ze strony miast Ferrary i Ravenny, któreby przez to utraciły prawo posiadania na czele swoim kardynała legata.

Turyn, dn. 22. Sierpnia. — Wczoraj przybył tu Stephens, nowy pełnomocnik Stanów zjednoczonych przy dworze sardyńskim, i został po złożeniu swoich papierów zawierzytelniających, uroczyście przyjętym. Poprzednik jego Naels pozostawia tu wspomnienia najprzychylniejsze.

Podług listu ogłoszonego przez Risorgimento, król neapolitański miał się przekonać, że na dworze jego znajdują się szpiegi utrzymywane przez jenerała Narwaez, co go miało ogromnie rozgniewać; oto wypadek opisany przez korespondenta wspomnionego dziennika: »Książe Carini, ambasador neapolitański przy dworze madryckim, uroczyście oświadczył jeneralowi Narwaez, że małżeństwo hrabiego Montemolina nie miało żadnego politycznego charakteru, na co mu książe Valencyi odpowiedział natychmiast ukazaniem kopii kontraktu małżeństwa, który był na dworze neapolitańskim w największym sekrecie chowany, a zatém nie mógł być widziany, ani kopiowany, jak tylko przez osobę wielkiéj na dworze zażyłości. W kontrakcie tym hrabia Montemolin nazywany jest Karolem VI. królem hiszpańskim i t. p. Zmieszał się książe Carini i o całéj sprawie doniósł natychmiast swemu rządowi, co go nie mało zdziwiło i rozgniewało.«

— Mniejsze miasteczka przesadzają się w uroczystościach żałobnych na cześć zmarłego ministra Santa-Rosa. Jak donosi Comune Italiano Izba handlowa genueńska zamyśla także o wielkiéj uroczystości. W Aleksandryi odprawiano mszę żałobną; na trumnie przybity następny napis: »Doświadczany w imieniu religii znalazł w prawdziwéj religii obronę; na łożu śmierci trapiony złością ludzką oparł się na czystem sumieniu i na Bogu.«

Z Sabaudyi, dn. 21. Sierpnia. — Stronnictwo rządu sardyńskiego codziennie staje się silniejszem. Wybory komunalne w gminach leżących około Chamberg, także w duchu rządu wypadły. Przytém naturalnie nie zbywa też na demonstracyach od osób pojedyńczych tu i owdzie wychodzących; jak na przykład w Maurienne, gdzie deputowany jeden, nazwiskiem Monabrea, publicznie oświadczył, że ministerstwo sardyńskie żałuje, iż Franzoniego aresztowało, gdyż teraz niepodobna mu się z kroku tego usprawiedliwić. Nie mniéj przyjazd nuncyusza Gonella z Brukseli był powodem do rozmaitych domysłów. Więzień w Fenestrelle dużo się rozchorował. — Co się tyczy spisku uknowanego przez stronnictwo kościelne

przeciw rządowi sardyńskiemu, mają nawet Francyą w podejrzeniu, i podróż Lamermory ministra wojny jako zostającą w tém w styczności uważają. — Powiadają, że za wydaleniem Bianchi Giovini szczególniéj obstawał minister d'Azeglio, i że podobno nawet miał oświadczyć, iż gotów z ministerstwa wystąpić, jeżeli wniosek jego nie będzie uwzględnionym.

Rozeszła się tu pogłoska, że ministerstwo całe poda się do dymisyi, gdyż względem poselstwa Pinellego do Rzymu nie mogło się zgodzić. Wieść ta zdaje się jednak nieprawdziwą, gdyż, jak kilka dzienników donosiło, ministerstwo jednozgodnie uchwaliło, aby Pinellego wysłać do Rzymu. Oprócz sprawy Franzoniego ma on jeszcze inne rzeczy w Rzymie do załatwienia. Albowiem rząd zamyśla, na przyszłém zgromadzeniu izb przedłożyć prawa dotyczące ślubów cywilnych, przez co znów nowe zawikłania z dworem rzymskim powstaną, gdyż przypuścić nie można, aby kurya papiezka jakąkolwiek koncesyą uczyniła.

Szwajcarya.

Bern, d. 25. Sierpnia. — Jak wiadomo zakonnicy z klasztoru S. Bernarda udali się do rządu francuzkiego, żądając od niego, aby ich do ich praw przywrócił. Ten przyrzekł im pomoc, ale zarazem oświadczył, iż z przedmiotu tego niechce robić kwestyi politycznéj. Zarazem w urzędowych gazetach francuzkich pojawiły się wycieczki nader ostre na rząd kantonu Wallis. W skutek których tenże ogłosił oświadczenie, w którem twierdzenia wszelkie, mianowicie dziennika Des Débats jako kłamstwo i oszczerstwo wystawia, i do uchwały rady faderacyjnéj z 11. Stycznia się odwołuje, którą zażalenia klasztoru za nieuzasadnione uznane zostały. W końcu powiada: »Francya o los Sw. Bernarda może być spokojną. Dalekim będąc od zniszczenia hospicium tego, Wallis wszelkiego dołoży starania, aby się zakład ten nadal utrzymał i kwitnął. Lecz nieścierpi, aby majątek, który z szczodrobliwości ludów i książąt panujących wypłynął, od przeznaczenia swego był odwrócony a na podsycanie niespokojności użyty. Nieścierpi, aby zakład na ziemi jego leżący sprzeciwiał się cywilizacyi i państwo w państwie tworzył. Nieścierpi, aby pod pozorem gościnności i dobroczynności bogactwa znaczne gromadzono, a potem na cele światowe i bezbożne używano. Opierając się na przepisach kościoła utrzymuje, że ma prawo czerpać z skarbów klasztornych dla złagodzenia biedy publicznej. I jeżeli skarbów takowych niema, jak zakonnicy St. Bernarda powiadają, żąda jedynie wyjaśnienia w tym względzie, a ponieważ do niczego więcéj prawa nierości, jak tylko do przewyżki, przeto czynności swoje z celem, do którego dąży, pogodzi.«

Duchowieństwo kantonu Frejburg jest dobrze udyscyplinowane i sumiennie wykonywa rozkazy swego wygnanego biskupa Marilley. W ostatnim okólniku swoim rozporządził on, ażeby księża z rządem w żadne stosunki niewchodzili, korespondencyi i układów żadnych niezawięzywali, a szczególniéj żeby się od szkół zdala trzymali i t. p. W przeszłym tygodniu rozdzielano w kościele franciszkańskim w Frejburgu nagrodę 120 dzieciom, które podług metody Girarda nauczano. Akt ten był dla ludu uroczystością; ale ksiądz ani jeden się tam niepokazał. Religią ogłoszono w niebezpieczeństwie, a lud po wsiach przybiera tak zatrważającą postać, iż dzienniki, które na ruch ultra-montański w Frejburgu przychylnem okiem spoglądają, jak n. p. wychodząca tutaj Patrie w te słowa się do niego odzywają: jeżeli się wy do broni uciecziecie, wtedy przyjaciele wasi ujrzą się w potrzebie uzbrojenia przeciw wam dla przymuszenia was, abyście konstytucyą i ustawy związku szanowali. — Kwestya sporna z rządem neapolitańskim, we względzie pretensyi o wynagrodzenie, ma być, według doniesienia konsula szwajcarskiego w Neapolu, uregulowaną na zasadach słuszności.

Lucerna, d. 24. Sierpnia. — Wczoraj wieczorem pomiędzy godziną 6 a 7 burza straszliwa nawiedziła miasto Lucern i okolicę. Deszcz lał strumieniami, przeciskał się przez okna, choćby najszczelniéj zamknięte, do pokojów i spływał w domach po wschodach na dół; grad przykrył ziemię na kilka cali wysoko, po 2 godzinach jeszcze można go było zgarniać; wicher pozrzucał dachówki i kominy w takiéj ilości, że potem na ulicach niezsło się po bruku ale po gruzach z cegieł potłuczonych. W pobliżu miasta stawiano nowy budynek, w którym 4 ludzi pracowało. Wiatr powalił go jakby domeczek z kart i z robotników jednego zabił a dwóch ciężko ranił Burza owa wyrywała z korzeniem najstarsze drzewa, a jeżeli tego niemogła dokazać, łamała je w połowie. Piękna aleja lipowa w Obergrund zupełnie zniszczona, sześćdziesiąt wielkich drzew lipowych leży na ziemi i tworzy na kilkanaście staj barykadę, tak iż zwyczajną ulicą nietylko wozem jechać ale nawet pieszo przejść niemożna.

Austrya.

Z nad granicy węgierskiéj w Sierpniu. — Słychać, że z owéj tak często wzmiankowanéj podróży ministra handlu Brucka do Pesztu, na któréj stan kupiecki w Węgrzech rozliczne budował nadzieje, podobno już teraz nic nie będzie, gdyż rozmaite podatki i monopole nie obiecują zbyt dobrego przyjęcia, a Bruck mógłby łatwo za grzechy barona Kraus odpokutować. Kolej żelazna pomiędzy Wiedniem a Pesztem, która przeszła na własność skarbu, będzie mogła być używaną z dniem 1. Listopada r. b. tym czasem w ministerstwie handlu już znów myślą o założeniu nowéj kolei w Węgrzech i to ku północy, któraby się łączyła z koleją zaprojektowaną pomiędzy Krakowem a Lwowem. Linia owa pójdzie z Pesztu do Koszyc i Przeszowa, i zapewne wkrótce się prace około niéj rozpoczną, gdyż nadinżynier Diemer, któremu polecono zbadać położenie miejsca, zdał sprawozdanie bardzo pomyślne względem przeprawy przez łańcuch gór karpackich. Widocznie dąży rząd do tego, aby popieraniem interesów materyalnych wynagrodzić lud ten za utratę samodzielności narodowéj, lecz im widoczniéj dążności te występują, które zresztą harakterowi węgierskiemu bynajmniéj nie odpowiadają, tym większą jest zaciętość stronnictwa narodowego, które pociechy podobnego rodzaju nie nawidzi. Z powodu tego w czasach najnowszych budzi się znów w kraju duch ludowy, który nawet w owym niemieckim Presburgu do demonstracyi groźnych doprowadził. Do tego policzyć także należy ów pożałowania godny wypadek dnia 18. t. m. w teatrze narodowym w Peszcie, gdzie przed sztuką muzyka hymn narodowy zagrała, poczem natychmiast na galeryi powstało antydynastyczne gwizdanie i syczenie, które do tego doszło stopnia, iż muzykę zagłuszyło. Hr. Wallmoden przypomniał sobie w téj ważnéj chwili bez wątpienia ów w dziejach najnowszych tak świetne promienie rzucający przykład w Medyolanie, gdzie w roku upłynionym przy podobnéj okoliczności osławione batożenie nastąpiło, które imie austryackie na wieczne czasy napiętnowało, i godnie puszczając się w zawód, kazał żandarmom i grenadyerom galeryą zamknąć i z zgromadzonego tamże tłumu samowładnie 28 osób do koszar odprowadzić, gdzie potém również każdemu z uwięzionych bez wszelkiego dalszego śledztwa 50 kijów wyliczono. Nie tracimy ani słowa o takiéj tureckiéj sprawiedliwości, przez jaką sobie bezpośredni komendant miasta, jeneralmajor Heintzl, laur wonięjący około swego wojskowo-dziewiczego czoła uwił, sądzimy jednak, iż to nie jest drogą do celu prowadzącą, ani też rozporządzenie, iż odtąd codziennie w węgierskim teatrze narodowym hymn ten ma być odgrywanym, ani nakoniec, że przy powtórzeniu się scen podobnych zamknięciem zupełnem teatru zagrożono. Mówią, że w skutek chłosty odebranéj dwóch młodzieńców z klasy wykształconéj tak się rozchorowało, iż są bliskiemi śmierci.

Turcya.

Vidensky Dennik zwykle o interessach wschodnich dobrze zainformowany następujące z 19. Sierpnia zawiera wiadomości z Zemunia:

W Bulgaryi nastąpiło status quo. Wszyscy czekają jak rzecz Konstantynopol rozstrzygnie. Zia basza siedzi jeszcze w Widdyniu, ale nad nim czuwa Ali Riza basza jako cesarski komissarz. Utrzymują niektórzy, że pierwszy opuści swoje stanowisko. Co pewna, to że niekornym bandom tureckim pozwolił robić co chcieli, może w nadziei, że ci łupiezcy i podpalacze Bulgarów przestraszą i przed sobą popędzą. Ale Bulgary niezwykłą okazali wytrwałość i opór, przez co cała ochyda téj zbrodni się wykazała. Nie dawno znów wydarzył się wypadek, który dawny rząd turecki charakteryzuje. Banda z 60 Turków złożona, przebrała się za Bulgarów i w nocy napadła we wsi Bukowac mały oddział tureckich żołnierzy i służyć to miało za dowód, że Bulgary buntownicy znów na wojsko tureckie napadli. Wykrył się podstęp i Ali Riza kilku oszustów połapać kazał. Rzecz jasna, iż podobne wypadki osłabiają zaufanie Bulgarów w uczciwe chęci dobrze myślących urzędników tureckich. Spodziewać się jednak należy sprawiedliwego wyroku porty i rozsądnych reform. Idzie tu bowiem o kraj Naddunajski, do którego Rossya i Austrya łatwo by wejść mogły, Turcya niezawodnie mieć to będzie na pamięci. Żądania Bulgarów nie są przesadzone. Proszą o opiekę przeciw samowoli w wybieraniu podatków, przeciw systematowi obierającemu tureckich urzędników celnych. Chcą oni płacić, ile można ale resztę módz zachować. Dotąd portę nie dochodziła tylko mniéjsza część intrat z téj prowincyi, większa nierównie zostawała w ręku chciwych urzędników. Niebawem okaże się jak została w Konstantynopolu przyjęta, 8go z Widdynia wyszła Bulgarska deputacya, z prostych ale rozumnych mężów złożona. Od niéj Porta, jeżeli chce rzeczy widzieć w prawdziwem świetle wszystkiego dowiedzieć się może. Intrygują wprawdzie panowie tureccy właściciele dóbr przeciw swoim skarżącym się poddanym, i mówią wiele o rossyjskich i serbskich podburzających podszeptach. Ale Serbia wyraźnie dowiodła, że buntujących się popierać nie myśli, emissaryuszów rossyjskich teraz także upatrzyć jest trudno; niepodobna by więc było z tych przyczyn dawny stan rzeczy przywrócić. Bezpieczeństwo osób i własności musi zostać Bulgarom przez Turcyą zaręczone.

Reszid Basza porządne sądownictwo i rozsądną administracyą zaprowadzić musi. Jeżeli te reformy nie przyjdą do skutku, nowe powstanie jest nieochybne, albowiem Bulgarzy ocknęli się i chcą być jak ludzie traktowani. Największe ich nieszczęście jest, że mają wyrodne i na wskroś zepsute duchowieństwo. Ich biskupi i dziekani są powiększéj części Grecy, którzy posady swoje kupili, i ciągle tylko Greków chcą wprowadzać. Wiadomem jest, jak podstępni chciwi są Grecy konstantynopolitańscy, jak pijawki ssają oni poczciwych Bulgarów. Zresztą łatwo pojąć przyczynę zepsucia, skoro wszystko aż do najmniejszéj plebanii jest za pieniądze.

Są księża w Bulgaryi, których po brodzie tylko poznać można, zresztą są to chłopy, krawcy i t. d. Złe tkwi nietyle w greckim kościele, jak w rządzie, który zawsze swoje stworzenie chce widzieć patryarchą. Według więc przysłowia jaki pan taki sługa, czyli po bulgarsku, ryba cuchnie od głowy (ryba smroi od clawe). Turkom jest na rękę, gdy greckie duchowieństwo nic na ludzie nie może, gdy jest głupie i niecierpiane.

Napróżno niektórzy zakonnicy bulgarscy, przemawiali za swym kościołem, za swym ludem, patryarcha kazał ich wtrącić zato do więzienia, a Porta zezwoliła na to pod pozorem, iż do duchownych stosunków mieszać się nie może. Z największemi tylko ofiarami, udało się Bulgarom tu i owdzie szkołę gminną założyć, tylko za wielą prośbami i ogromną opłatą zdołali na to pozwolenie od biskupa i baszy otrzymać. W bliskości stambulu nierównie jest lepiéj Bulgarom. Jako pilni rólnicy i ogrodnicy dostarczają na targi do stolicy jarzym, owoców, masła, ryżu, winogron itd. jako muraże i cieśle rozchodzą się po całéj Turcyi, idą do Bośnii, przechodzą do Serbii na lato, a pod jesień wracają. Trudno bardzo spotkać pijanego lub żebrzącego Bulgara, rodzą się oni spekulantami i rękodzielnikami. Jest w nich pewna stateczność i spokojność. Ich przemysł nie ma nic żydowskiego, szacherskiego — Bulgar produkuje. Wiele jest o tym silnym ale przygniecionym ludzie przesądów, które upadają, skoro kto tylko sobie zada pracę, aby ich poznać i ocenić.

Belgradzka gazeta mówi o jakimś mającym być obranym Baskvezu Bulgarów. Takich kvezów jest tu dosyć, niemają oni wszakże najmniejszego podobieństwa do książąt lub banów. Jest to rodzaj komisarza obwodowego, który to czynić musi, co mu basza każe; jest to podrzędny urzędnik. Bulgarowie zyskaliby tylko na tem, żeby mieli Bulgara urzędnikiem. Od r. 1813. aż do 1815. był np. Milosz Obrenowitsch serbskim nadkvezem w rudnickim obwodzie. Potem został księciem serbskim.

G r e c y a.

Z Aten, d. 18. m. b. piszą, jak następuje. Dienniki wszelkiéj barwy zajmują się teraz wyjazdem króla. Pisma opozycyjne zgadzają się tu z zasadą rejencyi, lecz utrzymują, że minister powinien był prawo dotyczące z istniejącemi ustawami krajowemi pogodzić. Gabinet nowy uważają one za wsteczny i biją na niego zacięcie. Względem celu podróży króla chodzą wieści jak najrozmaitsze. Jeden z dzienników ateńskich mniema, że przytém chodzi właśnie o sprawę ze wszystkich najważniejszą, t. j. o uregulowanie następstwa tronu dotąd w niepewności zawieszonego.

Rzeczy domowe.

Poznań. — O składkach w poznańskiem na pogorzały Kraków czytamy w Gońcu, co następuje: Niedawno mieliśmy sposobność przeglądać rachunki i akta poznańskiego komitetu pogorzeli Krakowa. Z jednéj strony jest pociechą, że już wpłynęło 4,200 talarów, a to nie doliczając kolekt kościelnych, przysłanych do kasy konsystorskiéj, ale z drugiéj obudza się pewna boleść, że co do wysokości składek z powiatów zachodzi ogromna różnica, choć w składzie tych powiatów prawie żadnéj różnicy nie masz. Trudno zaiste żądać, żeby powiat międzyrzecki wyrównywał któremu na prawéj stronie Warty a w obwodzie rejencyi poznańskiéj położonemu, ale można wymagać, aby powiaty czysto polskie przynajmniéj zbliżały się do siebie. Powiat średzki celuje datkiem tak nad inne, iż gnieźnieński, który co do wysokości składki zaraz po nim następuje, jeszcze go nawet i w połowie nie doścignął, bo gdy pierwszy złożył prawie 700, drugi tylko 320, a cóż dopiero powiaty polskie, które za gnieźnieńskim w trzecim lub w czwartym stanęły szeregu.

Jeżeli zapytamy, czemu powiat średzki tak hojnością wycelował, to nie będzie można dać innéj odpowiedzi, tylko, że to jest zasługą pana Alfonsa Białkowskiego i pana Anastazego Radońskiego, którzy zamożniejszych sami odwiedzili, a do każdego po składkę zapukać umieli.

Rzecz jasna, że i do zbierania składek potrzebny pewny talent, ale kto go nie czuje w sobie, jeszcze z téj przyczyny nie potrzebuje zrzekać się pomyślnego skutku w zbieraniu, bo, aby tylko szukał, znajdzie pomiędzy współobywatelami i współobywatelkami nietylko jednę, ale kilka osób, które także posiadają ogólniejsze zaufanie, i które go nawet ochotnie wyręczą.

Tymczasem z wielu powiatów donoszą nam korespondenci, że tam tylko księża z ambon przemawiali i ściągali kolekty na Kraków od pobożnego ubóstwa, ale do drzwi ludzi zamożnych i nawet chętnych nikt nie zakołatał, a sami ofiarowanego grosza dla tego jeszcze nie odsyłają, iż się spodziewają, że ktoś się ze żądaniem składki pokaże. Odczytując też w dziennikach poznańskich wyliczanie składek, pokazuje się brak wielu imion, których nigdy nie brakło przy datkach patryotycznych. Prawda, że niektórzy jeszcze u wód i na podróżach, ale my jesteśmy tak małym kraikiem i tak jedną rodziną, że się prawie o każdym wie, gdzie się każdego tygodnia obraca; dla tego też wiemy, że podróże nie są już tak wielką przeszkodą jak były.

Darują ci, których arcybiskup i komitet poznański zawezwali, a którzy składkami zająć się należycie nie myślą, gdy im powiemy, że się ciężkiego grzechu dopuszczają. Jeżeli im nie miłe było wezwanie, to mieli sposobność wymówienia się z niego, a może zaproszony kto inny w to miejsce, byłby z lepszym działał skutkiem. Milczeniem zaś przyjęli obowiązek, a zatém ogół ma prawo od nich upominać się, aby okazali choćby i nie wielki skutek, bo ten nie od nich zależy, ale przynajmniéj gorliwość i staranie, bo te są w ich mocy.

Z miast dotychczas wycelowały Trzemeszno, Wągrowiec, Oborniki. Poznań nie licząc kolekt kościelnych złożył przeszło 1200 tal., co, biorąc wzgląd na porę, jest zadowalającém, boć we wszystkiém uważa się Poznań na równi z jednym całkowitym powiatem, a mając więcéj ludzi zamożnych, złożył także podwójną prawie tego liczbę, co pierwszy z powiatów.

Nie masz wątpliwości, że nasze księstwo hojnością na cele ogólne odznacza się pomiędzy krajami, a nie będzie przesadą, gdy nawet dodamy, Europy. Nie godzi się przeto u nas składek natrętnie wyciskać, i nie jest też to bynajmniéj zamiarem słów niniejszych; aleć pomiędzy natręctwem a zaniedbaniem zbierania, trzeba zachować należyty środek i okazywać w tém troskliwość, czego się kto podejmie. Zbierający powinni na to baczyć, aby w ich okręgu nikt z ochotnych przynajmniéj nie miał prawa twierdzić, iż tylko przez zapomnienie i brak sposobności nie przyczynił się do dobra ogólnego, a w tym tu szczególowym razie, do przyniesienia w miarę swych sił ulgi, braciom naszym w Krakowie.

(Gon. pol.)

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Pan Grabowski z Gcylewa 50 tal. Ob. Dr. Tabernacki zebrał składki z miasta i powiatu Wrzesińskiego 93 tal. 25 sgr. 10 fen., mianowicie: ob. Michałowski 10 sgr. A. Kolski 3 tal. Arędzki 1 tal. Rost 15 sgr. Nieznajomy 1 tal. Stoss 1 tal. Mathesius 1 tal. Mathesius 10 sgr. Napierałowicz 2 tal. 3 sgr. 4 fen. Paprzycki 20 sgr. H. 15 sgr. X. 15 sgr. Tyrankiewicz 15 sgr. Merdas 10 sg. L. Rakowski 1 tal. Lubecki 2½ sgr. Tetzłaf 2 sgr. Wroblewski 5 sgr. J. Wolski 5 sgr. Krąkowska 25 sgr. T. Rakowski 1 tal. Piasecki 5 sgr. Sobecki 5 sgr. W. Suszczyński 10 sgr. Berndt 2 sgr. 6 fen. Schulze 5 sgr. Malinowski 5 sgr. Siewert 5 sgr. Chuderski 10 sgr. Wadzyński 1 sgr. T. Lewandowski 2½ sgr. Weiss 2½ sgr. Uhrt 2½ sgr. Kruffky 10 sgr. Buhr 5 sgr. Findeklee 10 sgr. Wroński 10 sgr. Siejkowski 2½ sgr. *** 1 tal. Krajewicz 4 tal. Poklatecki 1 tal. Mieczkowski W. 1 tal. Stein 2½ sgr. Kapitan Dobrzycki 4 tal. At. Dobrogojski 2 tal. Toklewicz 1½ sgr. J. Wiśniewski 1½ sgr. W. Szalczyński 2½ sgr. Witkowski 5 sgr. Dr. Dernen 15 sgr. Iwiński 2½ sgr. Knast 5 sgr. Bednarowicz 2½ sgr. A. Lukowska 2 sgr. Wadzyński 1 sgr. W. Zimniewicz 2½ sgr. M. Wiśniewski 1 sgr. W. Sikorski 1 sgr. L Zimniewicz 5 sgr. W. Łaniecki 5 sgr. J. Twardowski 1 tal. W. Poturalski 2½ sgr. Giernat 2½ sgr. Kulecki 1 sgr. S. Zimniewicz 5 sgr. W. Sowacki 1 sgr. Balczeński 2 sgr. Koriczewski 2½ sgr. Tomaszewski 10 sgr. Sanczyński 1 sgr. 4 fen. J. Bambrowicz 2½ sgr. W. Ziemniewicz 2½ sgr. P. Piechocki 1 sgr. 6 fen. A. Ławicki 5 sgr. D. Majewski 10 sgr. Pałecki 4 sgr. E. Urbanowicz 2½ sgr. Król 6 fen. Król 1 sgr. M. Kamiński 2½ sgr. A. Igler 2½ sgr. Frydrychowicz 5 sgr. Bącz 1 sgr. Gogolski 5 sgr. Nowacki 2 sgr. Bognajzer 3 sgr. Jarmaszkiewicz 1 sgr. Kolicki 1 sgr. Lapiński 2 sgr. Parzyński 2 sgr. Piarecki 2½ sgr. Osiński 1 sgr. F. Bednarowicz 5 sgr. Horcholski 1 sgr. Jewasiński 5 sgr. Sobiechowiczowa 5 sgr. J. Dziektarski 10 sgr. W. Rakowski 5 sgr. Ziemniewicz 1 sgr. Dzieciechowicz 2 sgr. Wawrzyńkiewicz 2 sgr. Zajwert 1 sgr. Basuzkiewicz 1 sgr. Koszałkiewicz 1 sgr. Nawrocki 2½ sgr. Gronikowski 5 sg. Echaust 2½ sgr. Smiełowski 2½ sgr. J. Czaprowicz 3 sgr. Czarnecki 2 sgr. Mojuszewicz 1 sgr. S. Bednarowicz 5 sgr. Kułecki 1 sgr. Grabgieński 2½ sgr. J. Szalczyński 5 sgr. Orcholski 2 sgr. Karoski 2½ sgr. Gońskí 2½ sgr. Stołecki 1 sgr. Sowacki 2½ sgr. Matylkiewicz 1½ sgr Koniecki 1 sgr. Balcerkiewicz 1 sgr. Piechocki 2½ sgr. Jarmuszkiewicz 1 sgr. Nowicki 1 sgr. Wawrzyńkiewicz 7 f. Bogacki 6 fen. Piechocki 1½ sgr. Lipińska 1 sgr. S. Matelkiewicz 2½ sgr. Xutelisz 1 sgr. Kozłoski 1 sgr. Borecki 5 sgr. Grzeszkiewicz 5 sgr. Śliwczyński 1½ sgr. Szczecińska 2½ sgr. Wodkiewicz 6 fen. Lukaszewicz 1 sgr. N. Malinowski 1 sgr. J. Piechocki 5 sgr. S. Schlecht 5 sgr. Gąsiorowski 1 tal. F. Zielonacki 5 tal. Kowalski 1 tal. Węsierska 2 tal. Nehring z Sokolnik 1 tal. S. Bronisz 1 tal. W. Hulewicz 3 tal. N. N. 2 tal. Lutomski 5 tal. Krause 15 sgr. P. Chrzanowski 3 tal. F. Bienkowski 1 tal. T. Kolski 1 tal. 3 sgr. 4 fen. A. Sadowski 1 tal. 3 sgr. 4 fen. M. Moszczeński 1 tal. Tadrzyński 7½ sgr. S. Szeliski 1 tal. Szreder 15 sgr. Niechrabacki 1 tal. A. Złotnicki 10 sgr. H. Taczanowski 1 tal. Nehring z Gozdowa 1 tal. Dr. Tabernacki 3 tal. Daszkiewicz 1 tal. Z koncertu amatorskiego 11 tal. 1 sgr. 6 fen. Beuther 1 tal.

Ob. Trompczyński Tadeusz z Grzybowa zebrał składki z powiatu Gnieźnieńskiego 24 tal. 21 sgr., mianowicie: ob. Lenon Jaraczewski 3 tal. Ign. Gutowski 3 tal. Winc. Drzewiecki 1 tal. Dr. Gutowski 1 tal. 1 sgr. E. Gutowska 4 tal. Teodor Kaczkoski z Mierzewa 5 tal. Łanowski 10 sgr. Cegielski 10 sgr. L. T. 2 tal. T. Trąmpczyński 5 tal.

Ogółem wpłynęło 4435 Talarów.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
26. Sierpn.	+ 6,0°	+17,3°	28″ 0, 0‴	Południ. z.
27. «	+ 9,8°	+17,2°	28″ 1, 5‴	Południ. z.
28. »	+ 7,0°	+18,8°	27″10, 4‴	Pol.poł. z.
29. »	+ 7,3°	+15,0°	27″11, 6‴	Zachodni.
30. »	+ 8,2°	+14,7°	27″10, 4‴	Zachodni.
31. »	+ 5,0°	+14,4°	28″ 1, 5‴	Południ. z.
1. Wrześ.	+ —, °	+15,0°	28″ 1, 7‴	Południ. z.